Rok VIII. Kraków-Podgórze, Piątek 16 grudnia 1910 Nr. 289

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Teatr miejski.

Nowy kontrakt z dyrektorem i opłaty nałożone przez gminę.

Komisya teatralna (do której należą pp. dr Flach i prof. dr Mycielski z ramienia Wydziału kraj. i radni Szatkowski i Doboszyński z ramienia Rady m., której przewodniczy prez. Leo, i w której posiedzeniach bierze udział także dzierżawca teatru z głosem doradczym) wypracowała już projekt nowego kontraktu, który niebawem przedłożony zostanie Radzie miejskiej. Nowy kontrakt tylko w jednym ważnym punkcie różni się zasadniczo od dawnego kontraktu.

Gdy poprzedni kontrakt ustanawiał okres dzierżawy na lat 6 (dzierżawa p. Solskiego obejmuje okres od 1 sierpnia 1905 do 31 lipca 1911), to obecnie komisya teatralna projektuje zawarcie *kontraktu z dzierżawcą tylko na lat trzy*, (począwszy od 1 sierpnia 1911 do końca lipca 1914), ale z milczącem przedłużeniem na czas nieograniczony i z prawem obustronnego wypowiedzenia na rok naprzód, licząc od 1 sierpnia każdego roku, począwszy od 1 sierpnia 1913.

To znaczy, że gmina po dwu latach pracy może nowemu dyrektorowi wypowiedzieć dzierżawę i usunąć go w trzecim roku, jeżliby jego gospodarka nie uzyskała aprobaty gminy; w przeciwnym razie kontrakt może być z roku na rok przedłużany.

Zmiana ta jest korzystna zarówno dla gminy, jak dla teatru, bo wprowadza pewną ciągłość w pracy teatralnej, nie wymaga rozpisywania konkursów co 6 lat, usuwa fermenty nieuniknione przy każdorazowej zmianie dyrekcyi. Dyrektor nadal będzie miał tę świadomość, że jeżli ku zadowoleniu publiczności i gminy teatr prowadzi, nie będzie narażony na walki i rywalizacye ze strony innych konkurentów, lecz może spokojnie pracę swą kontynuować.

Z dalszych nowo projektowanych postanowień kontraktu podnieść należy zmianę § 20, w myśl którego dyrektor obowiązany jest sprawić i oddać na własność gminie w każdym roku nowych dekoracyj etc. za kwotę 12.000 koron. Kwota ta ma być podwyższona do 15000 kor. rocznie. Natomiast dzierżawca zwolniony będzie od obowiązku opłacania rocznie kwoty 2000 kor. za używanie dekoracyj i rekwizytów, pozostałych jeszcze po p. Kotarbińskim (oczywiście, bo z tych dekoracyj pozostały po tylu latach jeno strzępy płótna).

Nadto komisya teatralna chce sobie zastrzedz w przyszłości jakieś prawo cenzurowania repertoaru względnie nowych sztuk teatralnych (jeszcze jedna cenzura!!) Mianowicie § 2 w projekcie komisyi opiewa: „Dzierżawca przedstawia komisyi teatralnej do zatwierdzenia najdalej na miesiąc przedtem spis nowych dramatów, mających być przedstawionymi w następnym kwartale. Na żądanie komisyi, względnie jej referenta teatralnego winien jest dzierżawca przedłożyć rękopis utworu, przeznaczonego do grania; obowiązek ten ciąży na dzierżawcy przedewszystkiem odnośnie do sztuk, które dotychczas nie były nigdzie wystawiane. Szczegółowy repertoar tygodniowy przedstawia dzierżawca komisyi teatralnej do zatwierdzenia najdalej na tydzień przed pierwszem przedstawiem, zamieszczonem w projekcie repertoaru. Przed zatwierdzeniem przez komisyę teatralną projekt repertoarowy nie może być podany do publicznej wiadomości“.

Pomijamy inne drobne zmiany w postanowieniach kontraktu i z kolei rozpatrzmy się w ciężarach, jakie gmina na dzierżawcę teatru nakłada.

C. d. n.

List gończy za Bobryńskim.

Hr. Bobryński, słynny już borbifaks, galopujący do znaczenia na antipolskiej szkapie, wygłosił był dnia 20-go września 1908 roku w Seracie na Bukowinie podburzającą mowę. Za takie występy kodeks austryacki, w § 65 litera *a*, przewiduje więzienie.

Otóż teraz, jak donosi „Prikarpackaja Ruś“, prokuratorya państwa w Czerniowcach oskarżyła Bobryńskiego o to, że w owej serackiej mowie, wygłoszonej publicznie, przed wielką liczbą słuchaczy, podżegał przeciw rządowi austryackiemu, zachęcał do nienawiści przeciw osobie cesarza i do naruszenia całości państwa.

Na podstawie tego oskarżenia sąd krajowy karny w Czerniowcach ogłosił list gończy, w którym wzywa wszystkie urzędy sądowe i policyjne w Austryi, aby w razie pojawienia się hr. Bobryńskiego na terytoryum austryackiem aresztowały go i odstawiły do sądu w Czerniowcach.

Pociągnięcie hr. Bobryńskiego do odpowiedzialności sądowej przez władze austryackie, choć tak spóźnione, ma tę dobrą stronę, że udaremni przynajmniej dalsze inspekcyjne podróże tego „neoslawisty“ po Galicyi. Z powodu tego listu gończego, prasa istinno ruska strasznie się oburza na sądy austryackie.

Ze świata.

Echa zbrodni na Jasnej Górze. Z Częstochowy donoszą: Ostatnie zeznania Damazego Macocha w więzieniu bardzo obciążają wspólników oraz przyjaciół. Obiegające od kilku dni pogłoski o zamordowaniu Załoga do tej pory się nie sprawdziły; władze śledcze dotychczas na ślad Załoga nie natrafiły. Bazyli Olesiński, po złożeniu za niego poręki hipotecznej, pozostaje na wolności. W ostatnich dniach policmajster częstochowski odbierał zeznania od służby klasztornej. W tych dniach zjeżdża do Częstochowy na trzydniową kadencyę sąd piotrkowski.

List córki Tołstoja. Z powodu znanego listu syna Lwa Tołstoja, który oskarżył publicznie Czertkowa o nadużywanie swego wpływu na ojca, córka zmarłego, hrabianka Aleksandra Tołstojówna, nadesłała do redakcyi „Nowoje Wremia“ list, kończący się następującemi słowy: „Nie mówiąc już o tem, że przypisywanie przez mojego brata Lwa Czertkowowi podobnego wpływu na mojego ojca jest obrazą pamięci zmarłego i zmniejszeniem wielkiego i doniosłego jego ostatniego postępku — opuszczenia Jasnej Polany, będącego następstwem ciężkich mąk ducha, uważam zarzuty mojego brata, skierowane pod adresem najlepszego przyjaciela mojego ojca, oddanego gorąco jemu i jego sprawie, za zupełnie niezasłużone i niesprawiedliwe“. — W tymże samym duchu przed paru dniami napisali listy do „Nowoje Wremia“ synowie zmarłego: Sergiusz i Ilja Tołstojowie. Znajomi Tołstoja twierdzą też, że on z najstarszym swym synem Lwem nie był w duchowej łączności. Syn Tołstoja, także zdolny literat, zwalczał niejednokrotnie etyczne i społeczne paradoksalne idee ojca. I tak np. przeciw „Sonacie Kreutzera“ ojca, syn napisał powieść „Preludyum Chopina“, w której broni zasady ówczesnego małżeństwa i zaleca mieć liczne potomstwo.

Stosunki w Zagłębiu Ostrawskiem. Jakie w tych górniczo-fabrycznych miastach panują stosunki, o tem świadczy fakt, że w ciągu 11 miesięcy popełniono tam 19 morderstw, 1600 zbrodni i przeszło 10.000 przestępstw — a do utrzymania porządku mają tam żandarmeryę, wzmocnioną przed paru miesiącami ze 140 na 310 ludzi i 244 policyantów!

Pojedynek literata. Z Paryża telegrafują: Znakomity powieściopisarz Marceli Prevost odbył wczoraj pojedynek z bar. de Roche, przyczem de Roche został lekko zraniony. Powód pojedynku był oryginalny. Roche zarzucił Prevostowi, że nawiązuje stosunki z damami towarzystwa tylko na to, aby zdobyć wątek do powieści.



Niezwykłe samobójstwo. (Patrz „Ze świata“).

Samobójstwo w teatrze. Onegdaj wieczorem w Czerniowcach w teatrze miejskim, podczas przedstawienia „Cnotliwej Zuzanny“, zaszedł wypadek, który wywołał niemały popłoch wśród publiczności. Oto przy końcu aktu drugiego rozległ się w gmachu nadzwyczaj silny huk. Publiczność zerwała się przestraszona z miejsc i poczęła się cisnąć gwałtownie ku wyjściu, a dopiero na oświadczenie komisarza policyi, że był to wystrzał z rewolweru, uspokoiła się, a przedstawienie odbyło się dalej.

Tymczasem na jednym z parterowych korytarzy odbywała się tragiczna scena, gdyż na kamiennej posadzce, pławiąc się w kałuży krwi, dogorywał 18 lat liczący Salomon Schapira, pomocnik handlowy z Waszkowiec. Schapira przyjechał onegdaj do Czerniowiec i udał się wprost do teatru na przedstawienie. Przed końcem aktu drugiego wyszedł na korytarz i tu w oczach kilku świadków strzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Powody targnięcia się na życie nieznane. Prawdopodobnie wchodzi tu w grę utrata posady.

Sensacyjne aresztowanie. Z Wiednia telefonują: Ogromną sensacyę wzbudziło tu aresztowanie bar. Wolfa Metternicha, męża znanej artystki „Deutsches Volkstheater“ Claire Valentin, który uprawiał fałszywą grę i dopuścił się licznych oszustw. Żonie jego objawiają zewsząd wyrazy współczucia. Ale i ona także została aresztowana.

Aresztowanie 40 bandytów. Z Kijowa donoszą do dzienników petersburskich, że aresztowano w

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

9 (Ciąg dalszy).

Po nabożeństwie czekały na niego, ażeby go zaprosić na śniadanie, na czwartek. Wyszedł wkrótce z zakrystyi z młodym, eleganckim człowiekiem, który go poufale prowadził pod ramię. Na widok dwóch kobiet, zrobił giest radosnej niespodzianki i zawołał.

— Jak się to dobrze składa! Pozwolą panie, pani baronowo i panno Janino, przedstawić sobie sąsiada, pana wicehrabiego de Lamare.

Wicehrabia się ukłonił, wyraził oddawna żywione pragnienie zawarcia znajomości z paniami i zaczął rozmawiać swobodnie, jak przystało na dobrze wychowanego człowieka. Miał jedną z tych szczęśliwych twarzy, o jakich marzą kobiety, a które są niemiłe dla mężczyzn. Czarne, fryzowane włosy ocieniały jego jasne, gładkie czoło; a wielkie regularne brwi, czyniły głębokiemi i czułemi jego ciemne oczy, których białka wydawały się zabarwione cokolwiek niebiesko.

Gęste i długie rzęsy nadawały jego spojrzeniu ten namiętny wyraz, który wprawia w pomięszanie piękną wyniosłą damę w salonie i każe się oglądać służącej w chusteczce, chodzącej z koszykiem po ulicach.

Czar tego oka omdlewającego nakazywał wierzyć w głębokość myśli i nadawał znaczenie najmniejszemu słowu.

Gęsta, lśniąca i delikatna broda zakrywała trochę zanadto wystającą szczękę.

Rozstano się po wielu komplementach.

W dwa dni później złożył pan de Lamare pierwszą wizytę.

Przybył w chwili, kiedy próbowano ławki ustawionej tego samego ranka pod wielkim platanem, naprzeciwko okna salonu. Baron chciał, żeby ustawiono inną, którąby odpowiadała stojącej pod lipą; mama, nieprzyjaciółka symetryi, nie chciała. Wicehrabia, zapytany o radę, był zdania baronowej.

Potem mówił o okolicy, którą uznał jako bardzo „malowniczą“, natrafiwszy na wiele „cudnych miejsc“ w swoich samotnych przechadzkach. Kiedy niekiedy jego oczy, niby przypadkiem, spotykały oczy Janiny; i młode dziewczę doznawało dziwnego uczucia pod wpływem tych nagłych, szybko odwracanych spojrzeń, w których widać było wzbudzoną sympatyę i podziw.

Pan de Lamare ojciec, zmarły przed rokiem, znał serdecznego przyjaciela państwa de Cultaux, których mamusia była córką; i odkrycie tej znajomości dało początek pogadance o związkach, datach i nieskończonych pokrewieństwach. Baronowa dokazywała cudów pamięciowych, odgrzebując przodków, wyprowadzając potomków różnych rodzin i nie gubiąc się nigdy w tym zawikłanym labiryncie rodowodów.

Po kilkunastu minutach pożegnał się; a jego ostatnie spojrzenie było dla Janiny, jakby ją żegnał specyalnie, serdeczniej, czulej.

Baronowa uznała, że jest bardzo przystojny, a zwłaszcza bardzo *comme il faut*, Papa to potwierdził:

— Tak, istotnie, bardzo dobrze wychowany młodzieniec.

Zaproszono go na obiad, na najbliższą niedzielę. I odtąd zaczął bywać stale.

Przychodził najczęściej około czwartej po południu i spotykał się z mamą w „jej alei“ i podawał jej ramię, ażeby odbyć z nią „jej ćwiczenia“. Jeśli Janina była w domu, to podtrzymywała baronową z drugiej strony i wszyscy troje chodzili bez ustanku, tam i nazad, z jednego końca na drugi szerokiej, zupełnie prostej drogi. Nie mówił wcale do młodej dziewczyny, ale jego oko, jakby z czarnego aksamitu, spotykało często oko Janiny, podobne do niebieskiego agatu.

Kilka razy chodzili oboje z baronem do Yport.

Kiedy pewnego wieczora byli na wybrzeżu, zastąpił im drogę ojciec Lastique i nie wypuszczając z ust fajki, której brak możeby był więcej zadziwił, aniżeli zniknięcie jego nosa, rzekł:

— Przy tym wietrze, panie baronie, wartoby jutro popłynąć do Étretat i wrócić stamtąd bez wielkiego trudu.

Janina klasnęła w ręce.

— Ach! tatku, gdybyś zechciał?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

kijowskiej gubernii bandę rabusiów, złożoną z 40 osób, która ma na sumieniu najmniej 18 morderstw. W chacie, zamieszkałej przez nich, znaleziono cały arsenał broni i wiele zrabowanych przedmiotów.

Spalenie we wrzącem żelazie. W lejarni stali w Bochum (w Westfalii), przy odlewaniu kół żelaznych zerwał się łańcuch z naczyniem, zawierającem 13.000 kilogramów wrzącego metalu i płynne żelazo wylało się na trzech stojących w pobliżu robotników. Spłonęli oni żywcem. Czwarty robotnik odniósł ciężkie poparzenia, kilku jest lekko rannych.

Nowa fundacya Carnegiego. Z Waszyngtonu telegrafują: Carnegie, jak obecnie oficyalnie donoszą, dał do dyspozycyi międzynarodowej komisyi wybitnych osobistości, działających na rzecz pokoju światowego 10 milionów dolarów, które mają być użyte na cele propagandy przeciwko wojnie. Fundusz ten będzie nosił nazwę Carnegiego.

Szczególny ratunek. W Warszawie, przy ulicy Krochmalnej wszedł na dach trzypiętrowego domu jakiś obłąkany i balansując na gzymsie wydawał okrzyki. Zgromadził się tłum, obserwujący z trwogą człowieka, któremu groziła śmierć w razie spadnięcia. Nikt nie chciał wymyślić sposobu na sprowadzenie obłąkanego na ziemię. Trwało to kilka godzin aż zjawił się znany w tej okolicy idyota i wydobywszy z kieszeni pudełko zapałek, zapalił jedną wołając:

– W tej chwili podpalę dom, jeśli nie zejdziesz z dachu!

Obłąkany zszedł natychmiast.

Ganek podziemny z r. 1683. W dzielnicy wiedeńskiej Wahring wzdłuż ul. Geurgasse znaleziono podczas rozkopywania gruntów resztę ganku podziemnego, który podczas drugiego oblężenia Wiednia w r. 1683 od dzisiejszego Wahringu aż pod środek Wiednia wykopali i wybudowali Turcy, aby w ten sposób zakraść się do miasta i zdobyć je podstępem. Ow ganek przedstawia się jako korytarz podziemny, bardzo dobrze wymurowany, tak wysoki i szeroki, że ludzie wyprostowani mogli szeregami tym gankiem maszerować. Jak wiadomo z historyi oblężenia Wiednia, odkrycie tej miny nastąpiło w ten sposób, że pewien piekarz, mający w mieście sklep, usłyszawszy w nocy podczas roboty pod swoją piekarnią stuk kilofów, domyślił się, że to są minerzy tureccy, którzy podkradają się już pod miasto. Zawiadomił więc o tym natychmiast komendanta miasta, który wysłał kontrminerów. Minę odkryto, Turków wypędzono, a korytarz zniszczono na znacznej przestrzeni. Odkryte resztki korytarza posiadają jeszcze 60 stóp długości.

Niezwykłe samobójstwo. *(Do ilustracyi).* W niezwykły sposób położył kres swemu życiu parobek Józef Vaniczek z Branny na Morawie. Mianowicie przywiązał sznur z pętlicą do końca słupa rampy, zamykającej przejazd kolejowy i założył sobie pętlicę na szyję. Gdy pciąg przejechał, najbliższy budnik podniósł rampę, a zarazem ciało nieszczęśliwca uniesione zostało w górę i pętlica się zacisnęła. Budnik, który w kilka minut przechodził torem, ujrzał martwe zwłoki samobójcy, wiszące w powietrzu.

Z kraju.

Z Tarnowa. Wieczory artystyczne. Na brak muzycznych popisów o artystycznym poziomie nie możemy się uskarżać w Tarnowie, którego pożądania w tym kierunku zaspokajają z jednej strony ruchliwa agencya koncertów p. Turka, z drugiej strony tutejsze Towarzystwo kulturne. W ostatnich dniach mieliśmy Wieczór Chopinowski, urządzony staraniem Twa muzycznego, na którym grał prof. Melzer, pianista znakomity i przez tutejsze sfery muzyczne wysoko ceniony. Niestety udział publiczności nie był taki, jaki być powinien.

Znacznie większe powodzenie miał wieczór urządzony staraniem T. S. L. ku czci M. Konopnickiej, na którym świetny odczyt wygłosił prof. Wojciechowski. Program obejmował produkcye śpiewackie prof. Bursy, jednej z jego uczennic p. Zellowny, oraz deklamacye prof. Lekszyckiego. Ostatni, wskutek spóźnienia pociągu krakowskiego, nie przybył. Program tedy wypełnił znany w Tarnowie tylko ze sławy prof. Bursa, który wymagającą publiczność tarnowską ujął pięknym głosem i dystynkcyą w oddaniu pieśni. — Prof. Bursa odśpiewał kilka utworów do słów Konopnickiej z tych niektóre z rękopisu, a nadto zachęcony gorącymi oklaskami śpiewał b. wiele ponad program ze swego bogatego repertuaru. — Nić sympatyi jaką wytworny ten śpiewak nawiązał z publicznością tarnowską, przywiedzie go zapewna jeszcze nie na jedną produkcyę do Tarnowa.

Uczennica jego p. Zellówna, która w ostatniej chwili zastąpiła inną śpiewaczkę, przedstawiła bogaty materyał głosowy, który jej zyskał oklaski. — Koncert tarnowianki p. Salzówny, pianistki, uczennicy Leszetyckiego — cieszył się wielkiem powodzeniem *jz.*

Niepołomice 14 grudnia. *(Wieczór listopadowy. — Nieszczęśliwy wypadek. — Pożegnanie p. Grzeżułki. — Kurs rolniczo-hodowlano-weterynaryjny. — Wybory).*

W dniu 8 i 11 b. m. odbył się w sali „Sokoła“ i za staraniem tegoż Towarzystwa uroczysty wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Słowo wstępne wypowiedział p. Maciuch, poczem p. Grzeżułka odśpiewał aryę z „Halki“ z towarzyszeniem orkiestry sokolej pod batutą dra Majewskiego. — Art. dram. p. Matusowa oddeklamowała nader poprawnie i z głębokiem przejęciem: „Warszawiankę“, a wreszcie grono amatorów odegrało utwór: „Noc w Belwederze“, przyczem odznaczyli się grą: p. Siwkowa, oraz pp. Ziemba, Siwek, Maciuch, Kasperowski i Matacz.

Tragiczny wypadek, który się zdarzył w dniu 8 b. m. mamy tu do zanotowania. Dziesięcioletni uczeń tutejszej szkoły Stanisław Waśniowski z Pasternika, chcąc skrócić sobie drogę do Niepołomic chciał przejść dawnym korytem Wisły. Zaledwie jednak postąpił kilka kroków, załamał się pod nim cienki w tem miejscu lód i nieszczęśliwy chłopak wpadł w nurty wody, gdzie niebawem znalazł śmierć. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności wyłowiono dopiero w kilka dni później pod Niepołomicami.

W dniu 15 b. m. żegnał tutejszy „Sokół“ uroczystą wieczornicą swego zasłużonego wiceprezesa p. Grzeżułkę, poborcę cłowego, który został z Niepołomic przeniesiony na inną posadę. W p. Grzeżułce traci „Sokół“ tutejszy bardzo gorliwego i czynnego członka, który nie małe zasługi położył koło naszego gniazda, dlatego z prawdziwą przykrością go żegnamy i życzymy mu na nowej posadzie: Szczęść Boże!

Staraniem tutejszego Kółka rolniczego odbył się w dniacg 5, 6 i 7 b. m. w sali „Sokoła“ kurs rolniczo-hodowlany i weterynaryjny, na którym prof. Błociszewski, Nasior i Skuciński wykładali w przystępny sposób najważniejsze kwestye wchodzące w zakres rolnictwa, hodowli bydła i weterynaryi. Szkoda tylko, że na te tak pożyteczne wykłady uczęszczała niewielka stosunkowo ilość słuchaczy.

W dniu 6 b. m. odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Burmistrzem został wybrany ponownie ze wszech miar zasłużony obywatel i znany przemysłowiec p. Władysław Wimmer. W skład Rady weszła obecnie znaczna część tutejszej inteligencyi, między innymi nowi radni: radca sądu tut. dr Zgorzalewicz, oraz sędziowie: dr Piernikarski i Gabryel, co daje zupełną rękojmię, że miasteczko nasze znacznie się podniesie i pod każdym względem pomyślnie rozwijać się będzie.

Samobójstwa uczniów gimn. w Galicyi. Onegdaj w Brodach zastrzelił się uczeń gimnazyum pod wpływem obawy wejścia w kolizyę w policyą, która właśnie w dzień samobójstwa wpadła na trop jego kradzieży popełnianych pod wpływem chorobliwej manii.

Z Rzeszowa donoszą:

Wczoraj, 13 b. m. około godz. 7 wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń VI klasy szkoły realnej, który ma pochodzić ze Lwowa, a nazywać się Zwoliński. Denata znaleziono już nieżywego, w alei „pod kasztanami“, gdzie leżał na ziemi z przestrzeloną skronią. Przyczyna na razie niewyjaśniona; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wchodzi tu w grę nieszczęśliwa miłość.

Jest to w ostatnim tygodniu trzeci wypadek samobójstwa ucznia gimnazyalnego.

Naokoło sceny i estrady.

O teatrze krakowskim ogłasza znany poeta i krytyk p. K. Makuszyński fejletony w „Słowie Polskiem“, o których przyjdzie nam niebawem obszerniej wspomnieć. P. Makuszyński pisze o nowym repertoarze teatru krak.:

„Legion“ jest obecnie największą troską krakowskiej sceny; jeśli sukces artystyczny tego wystawienia będzie tak wielki jak sukces każdego wieczoru Wyspiańskiego w krakowskim teatrze, w takim razie scena te dokaże rzeczy nieprawdopobnej Powodzenia bowiem innych wystawień zapowiedzianych, są pewne; najpewniejszem jest powodzenie „Cara Pawła“ Mereżkowskiego z Solskim w roli tytułowej i nowej sztuki Adolfa Nowaczyńkiego. Tytuł jej: „Cyganerya warszawska“. — Autor „Cara Samozwańca“ zstąpił tym razem do piekiełka warszawskiego z lat pięćdziesiątych, używszy swoją metodą jako przewodnika całego szeregu kronik, anegdot, pamiętników i szkiców. Pierwsze miejsce w tym materyale zajęły barwe notaty o cyganeryi warszawskiej Niewiarowskiego, które w r. 1870 ogłosił w „Kuryerze Warszawskim“, podpisawszy znanym pseudonimem: Aleksander-Połbozic. Nowa sztuka Nowaczyńskiego, podobno najlepsza w jego twórczości scenicznej, ukaże na scenie koryfeuszów warszawskiej cyganeryi w odpowiednim rysunku artystycznym, więc Dziekońskiego, Fileborna, Zmorskiego Romana, Ludwika Norwida i innych. Nowaczyński przeznaczył główne role w nowej swej sztuce wspaniałej trójce: Solskiemu, Solskiej i Tarasiewiczowi.

Repertoar krakowski ma na ten sezon zamiary szerokie, gdyż prócz tych trzech olbrzymich przygotowań wymagających utworów, postanowił wystawić Ibsenowskiego „Branda“, Andrejewa „Dni naszego życia“, Bernarda Shawa „Lekarza na rozdrożu“, Maeterlincka „Aglavenę i Selysettę“. — Prócz nowej sztuki Nowaczyńskiego, posiada już teatr krakowski nową komedyę Włodzimierza Perzyńskiego i sztukę W. Feldmana z czasów późniejszego renesansu włoskiego pt.: „Virago“.

„Legion“. Dyrektor Solski zamierza, jak słyszymy, niebawem wystawić „Legion“ Wyspiańskiego. Ogromne to przedsięwzięcie wymaga użycia niezwykłego aparatu dekoracyjnego.

Z teatru miejskiego. W sobotniem przedstawieniu dramatu Mereżkowskiego „Paweł I“ rolę cesarza Pawła odtworzy d. Solski. Inne ważniejsze role grają pp.: Krysińska (cesarzowa Marya), Morozowiczówna (cesarzewiczowa Elżbieta), Młodziejowska (Anna Gagarinowa) Słubicka, Górska, Kopczewska, Weychert (następca tronu Aleksander — późniejszy cesarz Aleksander I), Stanisławski (Wks. Konstanty), M. Węgrzyn (hr. Pahlen), Senowski, Jednowski, Kosiński, Siemaszko, Brand, Stępowski, J. Węgrzyn, Sobiesław i w. i.

W niedzielę po południu wystawia teatr miejski „Kopciuszka“; początek przedstawienia o godz. 3-ej.

P. Mrozowska znowu na scenie! Nie zapomniano dotychczas w teatrach polskich o pełnej temperamentu artystce Jadwidze Mrozowskiej, która, porzuciwszy scenę polską, przed kilku laty wyjechała do Paryża, a następnie do Włoch, aby kształcić się w śpiewie. Na temat pięknej artystki różne fantastyczne krążyły wieści; mówiono też, że karyery scenicznej zaniechała. Wczoraj jednak „Kuryer Warszawski“ doniósł, iż z Florencyi otrzymał następującą depeszę:

„Na scenie Opery w teatrze Pergola debiutowała w niedzielę z dużem powodzeniem, jako Nedda, w „Pajacach“, p. Jadwiga Mrozowska, świetna przed kilku laty artystka naszego dramatu. Debiutantkę przyjmowano bardzo serdecznie“.

Wieczór operowy w Resursie.

Kraków pozbawiony w ciągu roku opery, spieszy tłumnie tam, gzie tylko zapowiadają choćby najsłabszą reprodukcyę prawdziwej opery. Wczoraj wypełniono salę saską po brzegi, przedstawienie bowiem zorganizowano z najlepszych niemal sił śpiewackich i amatorskich Krakowa. Było to jedno z lepszych przedstawień organizowanych niestety dorywczo. — Na całość złożyła się przepiękna scena ze „Strasznego dworu“, scena z „Latającego Holenderczyka“, którą przepięknie odśpiewał p. Ludwig, były artysta oper lwowskiej i poznańskiej, a obecnie prof. śpiewu przy tutejszem konserwatoryum. Zakończyła wieczór wesoła operetka Offenbacha „Pan Schuffleri przyjmuje“. Współudział w sympatycznej tej imprezie przyjęli p. p. Dr. Jendl, Wallek-Walewski, Zathay, Tyczyński, Mazanek, Isakowicz i Tukatsch oraz pny Filipkówna i Potocka. Wykonanie partyj, partyjek oraz ról było nietylko poprawne, lecz przechodzące zwykłą miarę amatorskich usiłowań i słowa szczerego uznania należą się całemu ensemblowi, z którego nader korzystnie wybiła się pięknym głosem i aparycyą p Filipkówna.

Zachęceni powodzeniem amatorzy powinniby nieporzestać na jednorazowych laurach, lecz stworzyć stały amatorski ensembl operowy. P. Isakowicz jest człowiekiem pełnym energii, zapału i najgorętszych chęci; i gdyby go w swoim czasie umiano i chciano użyć i wyzyskać, mielibyśmy już w Krakowie poważny zadatek na wcale dobrą operetkę. *St. Bursa.*

Co słychać w mieście?

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi ekonomicznej. Sekcya przyjęła wniosek delegacyi dla Zakładu czyszczenia miasta, aby funkcyonaryuszom tego zakładu udzielić jednorazowej zapomogi drożyźnianej i przyznała potrzebny na ten cel kredyt dodatkowy.

Sekcya zezwoliła na virement w całej pozycyi 8 działu IX. budżetu miejskiego na r. 1910. Następnie przystąpiła sekcya do dalszego ciągu obrad nad sprawą drogi obwodowej w miejsce zniesionej kolei cirkumwalacyjnej i po obszernej dyskusyi uchwaliła wniosek komisyi gruntów pofortecznych, aby zatwierdzić projekt tej drogi w szerokości około 52 m. na przestrzeni od ul. Zwierzynieckie do ul Długiej Plan regulacyjny i parcelacyjny gruntów pofortecznych między ul. Krowoderską a Długą odesłano z powrotem do budownictwa miejskiego z poleceniem przedłożenia na najbliższem posiedzeniu Sekcyi alternatywy tego projektu.

Walne zebranie Tow. Upiększenia Krakowa i okolicy odbędzie się d. 18 b m. (poniedziałek) o godzinie 6 po poł. w sali posiedzeń Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28, I p.) Na porządku dziennym oprócz sprawozdań są odczyty pp.: inż. G. Żeleńskiego i T. Rzący. Obecni na walnem zebraniu członkowie, otrzymają wydaną staraniem Towarzystwa broszurę p. t.: „W obronie piękności kraju“ jako bezpłatną premię za r. 1910.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zawiadamia członków, że otrzymał większą ilość jabłek doborowych gatunków, które sprzedaje w kancelaryi Związku przy ul. Jagiellońskiej l. 9 I. p. w godzinach od 6—8 wieczór. Ceny niskie.

Czysty dochód z loteryi gospodarczej, urządzodzonej d. 11 bm. przez Koło pań T. S. L. na polskie szkoły na kresach zachodnich, wynosi 2936·89. k.

Na cele loteryi spożywczej na Dom pracy nadesłali pp: Leonowa Zieleniewska 20 kor., p. Janowa Kwiatkowska 20 kor., K. p. Ripperowa 10 kor. prof. M. L. Jakubowski 10 kor., prof. Wicherkiewicz 20 kor., hr. Lanckoroński 20 kor., prof. Krzymuska 10 kor., r. dw. Biliński 20 kor., prof. Pareński 20 kor., księżna Czartoryska z Woli Justowskiej 30 zajęcy, Jurjewicz 10 flaszek wina. p. Hupkowa 4 flaszki wina, ks. prałat Krzemiński 8 flaszek wina.

Pogadanki dla wychodźców. Polskie Tow. Emigracyjne urządza w dalszym ciągu pogadanki dla wychodźców, gromadzących się licznie w schronisku Towarzystwa. Dnia 3 bm mówił p. St. Stęczek, prezes Tow. „Eleuteryi“ o alkoholizmie, ilustrując ciekawy swój wykład obrazami i tablicami, które budziły żywe zainteresowanie wśród słuchaczy. W poniedziałek dnia 12 bm. wygłosił p. B. Boja, urz. Tow. pogadankę na temat zagadnień, dotyczących wychodźctwa. Zarówno temat tak bliski słuchaczom jak i osoba prelegenta, dobrego znawcy naszego ruchu zarobkowego, jakoteż pośrednictwa pracy w praktyce, a dobrze obznajomionego potrzebami naszego wychodźcy, przyczyniły się do żywego zainteresowania słuchaczy. Po pogadance podejmowało Towarzystwo zebranych herbatą.

„Krasnoludki“ Konopnickiej w obrazach świetlnych Ogniska (preleg. p. Konczyńska). Ponieważ obszerna sala w ubiegłą niedzielę nie mogła pomieścić wszystkich zgłoszonych uczniów i uczenic, przeto czyniąc zadość życzeniom licznych zakładów naukowych Sekcya odczytowa Ognisko naucz. powtarza w sobotę dnia 17 grudnia o godzinie 3 popołudniu w sali Muzeum techniczno-przemysł. (Fraciszkańska 4). Wstęp 10 hal.

Teatralny proces. W sądzie powiatowym karnym przed sędzią Rutowskim rozegrał się wczoraj ostatni akt procesu dyrektora teatru ludowego p. Rygiera przeciw byłemu artyście tegoż teatru p. Poleńskiemu o obrazę czci. — Mimo umiejętnej obrony przez adw. dra Skąpskiego oskarżony p. Poleński skazany został za obrazę dyrektora Rygiera na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 80 koron.

Ze sportów zimowych. Tatrzańskie Tow. Narciarzy, chcąc uprzystępnić szerszemu ogółowi zapoznanie się z niezrównanymi krajobrazami zimowymi, dostępnemi jedynie dla narciarzy urządza z Akad. Z. S. w piątek 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Collegium physicum ul. św. Anny l. 6 wieczór z obrazami świetlnymi z wycieczek zeszłorocznych w Beskid. — Wieczór poprzedzi wykład p. dra Stefana Komornickiego na temat rozwoju narciarstwa i korzystnego wpływu tegoż na rozwój fizyczny. — Wstęp 80 hal., dla członków T. T. N., A. Z. S. i uczniów szkół średnich 50 hal.

Przykład godny naśladowania. Właściciel znacznej elektrycznej fabryki tutek do papierosów, p. Mikołaj Paschalski wprowadził w czyn myśl godną uwagi. Przed biurem swego zakładu umieścił tablicę z napisem: „Telefon Nr. 983 dla użytku publicznego za opłatą 10 halerzy na rzecz I. Koła T. S. L. Publiczność w okolicy ulicy Krowoderskiej na której nie ma innego telefonu, chętnie korzysta z togo urządzenia, które w krótkim stosunkowo czasie przzsporzyło I Kołu T. S. L. kilkanaście koron dochodu.

Odznaczenie automobilisty krakowianina. Z Wiednia donoszą: Znany w Krakowie Roman Nowak (lat 20) został odznaczony mistrzowstwem w Austr. Klubie Automobilowym, ponieważ pierwszy przybył do mety w wyścigu automobilowym z Budapesztu do Wiednia na przestrzeni 234 km.

Rekord wyścigowy zdobył na automobilu marki Mercedes Deimler o sile 100 koni.

Ćwiczenia obrony krajowej w r. 1911. Jako terminy powołania na ćwiczenia w r. 1911 dla obrony krajowej wyznaczono: w okręgu komendy w Krakowie dla pułków obrony kraj. nr. 13, 15, 16, 31 i 32 dzień 12 czerwca; w Przemyślu dla pułków nr. 16, 18, 3 i 34 dzień 15 czerwca.

Z cyrku „Edison“. Atrakcyą programą od piątku będzie obraz p. t.: „Poświęcenie Indyanki“, dramat z dzikiego Zachodu Półn. Ameryki, grany przez indyjski szczep Siuksów. Reszta program składa się przeważnie z zdjęć o treści humorystycznej.

Z Podgórza. Czytelnia akademicka na ostatniem walnem zebraniu wybrała nowy wydział w następującym składzie: Michałkiewicz (prezes), Bieleś (zast.), Hagner (sekr.), Hausner (skarb.), Łukawski (bibl.), Buła (gospodarz), Glodt, Brach, Roch, Czajka; zastępcy: Tessarz. Illig, Hagner, Baumgarten, komisya kontrolująca: Dąbrowski, Kański, Maniecki. — Czy-

telnia uchwaliła między innemi rezolucyami formalnie złączyć się z akademickiemi stowarzyszeniami i prosić jednego z profesorów uniw. Jag. na kuratora.

Loterya fantowa, urządzona na dochód bursy gimnazyalnej w Podgórzu, przyniosła czystego dochodu 1023 kor. 19 h. Wydatki wynosiły 124 K. 29 hal.

Podgórski Arseniusz Lupin. Michał Ćwik od dłuższego już czasu poszukiwany przez policyę ukrywa się w Podgórzu, a nawet przyprawiwszy sobie brodę i bokobrody używa przechadzki po mieście.

Ostrzeżenie przed oszustami. W ostatnich dniach doszło do wiadomości dyrekcyi Akademii handl., że dwaj nieznani młodzieńcy, udając uczniów Akademii, zbierają po handlach datki na jakąś loteryę fantową, która ma się odbyć na dochód uczniów Akademii. — Wobec tego dyrekcya podaje do wiadomości, że nie urządza żadnej loteryi i przestrzega publiczność przed oszustami, podającymi się za uczniów tego zakładu.

Zatrucie spirytusem denaturowanym. Służąca w restauracyi przy ulicy Miodowej l. 6, 16-letnia Wanda S. wypiła wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym znaczną ilość spirytusu denaturowanego. Do wijącej się z bólu wezwano pogotowie którego lekarz udzielił samobójczyni pomocy lekarskiej i po skonstatowaniu, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo pozostawił ją opiece domowej.

Przedświąteczne włamania. Tajemniczy bo nieznani jacyś włamywacze obeszli dzisiaj w nocy kilka lokali, pragnąc obłowić się na święta sowicie. Niestety — Hermes bóg złodziei opuścił ich widocznie, ponieważ włamania nie przyniosły większego plonu. Kilka par spodni skradzionych u p. Kaczorowskiego przy ul. Łobzowskiej l. 31 i za kilka koron towaru skradzionego u Ozyasza Raaba przy ul. Koletek zniweczyło piękne marzenia i plany. Na domiar złego policya zawiadomiona o włamaniach poszukuje widocznie nieszczęśliwych poszukiwaczy mienia ludzkiego.

Schwytanie ptaszka. Wczoraj przytrzymano na jednej z ulic Kaźmierza 20-letniego Tadeusza Jorka z Medyki, poszukiwanego listami gończymi. Ptaszka zamknięto w klatce w pobliżu Wawelu.

Energiczny złodziej. Na idącą za konduktem pogrzebowym pewną panią rzucił się wczoraj po południu 20-letni Franciszek Fenclewicz, chcąc wyrwać jej z rąk portmonetkę. Plany Fenclewicza rozwiał policyant, który złodzieja przytrzymał za kark i odprowadził pod telegraf.

Amatorzy krawatek. Za kradzież krawatki w ul. Bożego Ciała aresztowano wczoraj 7-letniego Władysława Mądralę i 12-letniego Jana Mroczka.

Operatorka kolejowa. Wpływ sufrażystek i moda emancypacyi znajduje coraz więcej zwolenniczek. — Wczoraj aresztowano na dworcu 29-letnią Bronisławę Ratowską w chwili, gdy pewnej kobiecie starała się wyciągnąć z kieszeni pugilares. Złodziejkę wypierającą ze stanowisk swoich kolegów po fachu zamknięto w aresztach.

Za kradzież wózka na szkodę Barberowskiego aresztowano 27-letniego Andrzeja Rayczaka.

Z kroniki żałobnej.

Paulina hr. Wielopolska, Tercyarka III. Zakonu, przeżywszy lat 42, zmarła 15 bm.

Ewelina Dobrowolska, emer. adjunkta poczt., zmarła w Rychwałdzie koło Żywca. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Rychwałdzie.

Sytuacya polityczna.

Przeróżne kombinacye i apetyty na teki ministeryalne. – Koniec karyery Dulemby i Bilińskiego i ich nekrologi w pismach polskich. — Konferencye polsko-czeskie.

Kryzys gabinetowa ma przebieg spokojny, a Izba posłów, która już uchwaliła przedłużenie swego regulaminu, załatwi niewątpliwie inne konieczności.

Dzienniki omawiają szeroko i długo domniemany skład *przyszłego* gabinetu. Krążą różne kombinacye i domysły, objawiają się różne *apetyty*... Ale oczywiście do wersyj krążących należy przykładać miarę krytyczną, a apetyty pewnych panów posłów na teki ministeryalne trzeba oceniać tylko jako apetyty. Uchodzi jednak za pewne, że ani Biliński, ani Dulemba nie wrócą do gabinetu. Z ministrami temi znaczna część prasy polskiej rozprawia się surowo i w nekrologach politycznych nazywa ich obu szkodnikami kraju. (Czynią to: „Słowo Polskie“, „Głos Narodu“, a najostrzej „Kuryer Lwowski).

„Die Zeit“ donosi, że Polacy aspirują do portfelu kolei i wymieniają szereg kandydatów na to stanowisko i na prezesa Koła. Jako kandydata na ministra kolei wymienia „Die Zeit“ Głąbińskiego, a jako kandydatów na prezesa Koła Korytowskiego i Kozłowskiego. „Die Zeit“ wymienia również Kozłowskiego i Starzyńskiego jako kandydatów na stanowisko ministra dla Galicyi. — Wszystkie te jednak kombinacye nie mają chwilowo *żadnej realnej podstawy*.

Klub ludowców odbył wczoraj po południu długą naradę, na której oświadczono się za czynnym udziałem ludowców w akcyi rekonstrukcyi gabinetu. Słyszano też, że i ludowcy żądają dla siebie jednego portfelu. Między kandydatami na ministrów wymieniają też pos. Germana i — (!)Ruebenbauera.

Odbywają się też **konferencye polsko-czeskie.** Koresp. „Centrum“ donosi: „Polscy przywódcy zaprosili zastępców Związku czeskiego na rokowania, mające na celu nowe ułożenie stosunków w parlamencie i zabezpieczenie zdolności do pracy Izby posłów oraz przyszłe ukonstytuowanie się stosunków politycznych. Czesi przyjęli to zaproszenie. Konferencye rozpoczęły się formalnie wczoraj. Dziś dalszy ciąg“.

„Nar. Politika“ pisze w sprawie tych konferencyj:

„Odpowiedź Czechów na propozycye polskie, może być tylko następująca:

Za same przyrzeczenia, zapewnienia i obietnice nic nie mogą dać. Czesi zdecydowani są przyjąć wnioski Polaków, jeżeli ci zobowiążą się wywrzeć na Niemców skuteczny nacisk i przekonać ich, że tak długo nie mogą liczyć na kooperacyę z Polakami w Izbie posłów, jak długo nie okażą się skłonnymi do ustępstw przy rokowaniach w Pradze i do ustąpienia od obstrukcyi w Sejmie czeskim. Czesi żądają dalej od Polaków, aby użyli swego wpływu, celem utworzenia sprawiedliwego i zasługującego na zaufanie rządu i przyrzekną to w formie obowiązującej. Innych gwarancyj Czesi od Polaków nie potrzebują. Jest teraz rzeczą panów Głąbińskiego i Kozłowskiego na te ścisłe pytania dać ścisłą odpowiedź“.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa odbyła wczoraj długie posiedzenie, na którem **uchwalono prowizoryum na 3 miesiące** i pożyczkę inwestycyjną w wysokości 109 milionów K., natomiast pożyczkę amortyzacyjną 25 mil. skreślono. Subwencyę dla Tow. Dunaj. uchwalono, natomiast subwencyę dla „Austryo-Americana“ odrzucono 19 głosami przeciw 17.

Charakterystyczne było sprzeciwianie Rusina Okuniewskiego, który z niesłychaną perfidyą rzucił się na Polaków. Przytaczamy ustęp z przeciwiania poselskiego hajdamaki, zionącego jadem bezwzględnej nienawiści ku wszystkiemu co polskie i w imię tej nienawiści gotowego zdeptać interesy doniosłe ekonomiczne kraju. Otóż pan Okuniewski mówił:

„Charakterystyczną dla obecnego czasu jest rewolucya pałacowa polskich pretoryanów rządowych. Prezydent ministrów wreszcie na własnej skórze odczuł to, bo Rusini codziennie przez stulecia doświadczali. Tylko jednego ministra ci pretoryanie nie znoszą, t. j, najmądrzejszego z ministrów, dra Bilińskiego, który wie, że polityka wyzyskinia, uprawiana przez Polaków, przecież nie może się posuwać tak daleko, aby wyrzucano miliardy tylko dla zaopatrywania różnych rycerzy przemysłu, Biliński wie, że z tego powstałoby ostatecznie niebezpieczeństwo i dla własnych jego rodaków, bo pieniądze na kanały uzyskanoby wkońcu tylko kosztem całego państwa, a Niemcy i Czesi z pewnością nie daliby z sobą tak postępować, jak Rusini. Ponieważ Biliński miał także odwagę to powiedzieć, dlatego musiał pójść precz. Polacy tak wzrośli w dumę, że całkiem poważnie myślą o powołaniu na stanowisko galicyjskiego recte polskiego ministra, przywódcy wszechpolaków. Gdyby to się stało, mówca oświadcza uroczyście, że przyszły rząd spotka się u Rusinów z oporem, jakiego lepiej uniknąć. Wszechpolacy grają teraz pierwsze skrzypce w Galicyi, rozdmuchali tam antagonizm narodowościowy, odbierają Rusinom wszystkie ich prawa w uniwersytecie, zatruwają życie publiczne w urzędach i szkołach i wszystko depcą brutalnie, co im staje na przeszkodzie“.

Odpowiedział zaciekłemu Rusinowi p. Kozłowski wyrażając ironicznie zdziwienie, że Okuniewski lepiej poinformowany o tem, kto będzie ministrem, niż decydujące koła.

P. Kozłowski w dalszym ciągu swych wywodów stwierdził, że ze wszystkich części Austryi podnoszą się teraz głosy, domagające się stałej większości, złożonej z Niemców, Czechów i Polaków, a sprawiedliwej wobec wszystkich narodów.

Z Izby posłów.

Przedłużenie regulaminu uchwalone.

W Izbie posłów obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad regulaminu Izby.

Przemawiał liczny szereg posłów, między nimi dr Głąbiński. Ostatecznie Izba przyjęła wniosek komisyi o jednoroczne przedłużenie ważności prowizorycznego regulaminu.

Referent proponuje natychmiastowe podjęcie trzeciego czytania. Wniosek przyjęso 228 głosami preciw 50, poczem **ustawę uchwalono także i w trzeciem czytaniu.** (Oklaski i brawa na ławach polskich i chrześcijańsko-społecznych).

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek; jako pierwszy punkt porządku dziennego wybór delegacyi.

Uproszczenie postępowania cywilnego.

Wiedeń. Projekt ustawy, przedłożonej wczoraj Izbie przez ministra sprawiedliwości w sprawie uproszczenia postępowania cywinego ma na celu uproszczenie i **obniżenie kosztów pieczy prawnej.** Uznanie jako zbyteczne i połączone z pracą i kosztami formy, mają być usunięte i dla ulżenia pracy sędziom mają być stosowane w większej mierze siły mniej kosztowne. Według tego projektu, szereg mniej ważnych uchwał w postępowaniu sądowem przekazany będzie pojedynczym sędziom. Prowizoryczna próba ugody, która dotąd była dopuszczalną w sądach powiatowych w sprawach do 1000 kor., zostaje rozszerzoną na wszystkie skargi, należące do sądów powiatowych.

Stosowanie **postępowania upominawczego** (Mahnver fahren) rozszerzono w dwojakim kierunku, rzeczowym i miejscowym. W Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi, które to kraje dotąd wyłączone były z działania ustawy upominawczej, ma ona być wprowadzoną. Granica wartości pretensyj w postępowaniu upominawczem zostaje podwyższoną w sprawach spornych w sądach powiatowych z 400 na 1000 kor., dla Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi tylko do 6000 kor. To wyodrębnienie tych krajów jest tem uzasadnione, że ludność ich musi się dopiero przyzwyczaić do nowego postępowania. (Postępowanie to polega na tem, że wierzyciel może dłużnika przez sąd, bez kosztów upomnieć i wezwać go do ugody, a nakaz zapłaty długu może zapaść, jeźli dłużnik się nie stawi do ugody).

Projekt nowej ustawy stwarza także inne uproszczenie w postępowaniu, zwłaszcza przy postępowaniu egzekucyjnem. Także na polu czynności kancelaryjnej wprowadza znaczne inowacye. Najważniejszą jest stworzenie nowej kategoryi organów kancelaryjnych, tak zw. pomocników konceptowych, którzy na podstawie specyalnego przygotowania będą powołani do pomagania sędziom przez przygotowanie załatwienia prac w wielkiej ilości, często się powtarzających, do objęcia wszystkich trudniejszych spraw kancelaryi sądowej i do prowadzenia protokołów. Pomonicy konceptowi rekrutować się będą ze stanu oficyantów kancelaryjnych, a mają być wynagradzani przez dodatki do swych poborów, albo przez lepszy awans za swą wyższą działalność. Projekt wkońcu między innemi postanawia nowe trybunały dla sporów, wynikających ze stosunków stowarzyszeniowych i usunięcie kary porządkowej aresztu na adwokatów.

Telegramy „Nowin“.

Deputacya sztygarów salinarnych.

Wiedeń. Deputacya sztygarów salinarnych z Galicyi i Bukowiny zjawiła się wczoraj u ministra skarbu i u szefa sekcyi w ministerstwie skarbu dra Gałeckiego, następnie u posłów galicyjskich, wszędzie interpelując w sprawie polepszenia bytu materyalnego. Deputacya została bardzo przychylnie przyjęta.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

10 (Ciąg dalszy).

To on!... Renaud! Jej ukochany! Jej narzeczony! Wznosi ramiona do płonącego stosu i strasznym głosem woła:

— Matko moja! Matko moja... matko!...

— Jego matka?... Co on mówi?... Jego matka?... To chyba straszny sen...

Pośród łuczników stoi potężny a spokojny Croixmart i wydaje jakiś rozkaz.

W mgnieniu oka żołnierze rzucili się na Renauda. Marya ciśnie dłońmi gwałtownie swe skronie i jęczy:

Jego matka?... Ja posłałam na stos jego matkę?...

— O, matko moja, matko!...

Złowróżbne wrzenie tłumu coraz się zwiększa, litość dla rozpaczającego rośnie... potęguje się. Słychać przekleństwa, groźnie zaciśnięte pięści zwracają się ku żołnierzom. Kobiety, matki wzruszone do głębi tą boleścią syna już nie płaczą — łkają. Wreszcie i pan de Croixmart rozumie, że coś strasznego gotuje się przeciwko niemu. Łucznicy jego nadaremnie usiłują dotrzeć do Renaud'a, który wciąż woła:

— Matko moja!... Matko!... Matko!...

— Zabijcie go! — ryczy Croixmart.

— Jego matka! To jego matka!... zawodzi rozdartym głosem bezprzytomna, oszalała z rozpaczy Marya.

V.

Bunt.

Nagle wybucha na placu burza z całą siłą. Zdaje się, że jakiś straszny wir porywa zbitą masę ludzi. Gromada istot dzikich, obdartych, strasznych, podobnych do szatanów wypada niewiadomo skąd, i w chwili gdy łucznicy Croixmarta już, już mają pochwycić klęczącego Renaud'a, podnoszą go z ziemi, uprowadzają.

— Odwagi! — wołają. — My pomścimy Dobrą Opatrzność!

— Niechaj przeklętą będzie denuncyantka, córka Croixmart'a!*) — przeklina słabym głosem Renaud!

Jednak w tej strasznej chwili, kiedy wyczerpany traci przytomność, jasny promień mignął przed gasnącemi oczyma. Cudny obraz ukochanej koi cierpienia jego, słodkie wspomnienie ucisza nienawiść, z jaką przeklina córkę Croixmart'a. Omdlałemi ustami szepce błogosławione imię Maryi...

Unoszą go daleko od stosu, na którym ludzkie ciało się pali; od burzy wściekłości, strachu i litości, gdzie ocean ludzki ryczy, szaleje.

A Marya wciąż patrzy na stos i jakby w obłąkaniu nieustannie powtarza:

— Ta kobieta... tam... na stosie... to jego matka! Jego matka!...

Gdzie Renaud? Nie widzi go!...

Ale stos płonie wciąż, niby dowód, że to jawa — nie sen.

Ale jej ojciec jest tam! Jego dostojność pan na Croixmart jest tam z mieczem bojowym w dłoni; wydaje rozkazy i wciąż osłania stos płonący. Podobny do posągu Silnej Woli. Chce! Chce ze wszystkich sił swoich, z całej swej wściekłej potęgi. „Tu, do mnie łucznicy, tam naprzód halabardnicy! Palić czarownicę! Palić tę, która mi groziła. Palić do końca. Naprzód, moi ludzie. Rozpędzić mi tę hałastrę!“

Ale teraz na placu grzmią też inne rozkazy.

— Nikła-Pochodnia! Nikła-Pochodnia! Naprzód!

— Dalej, dalej! Cudowne—Dzieci! Naprzód.

— Dzwonniki Świętego Pankracego! Dzwonniki!

— Strapator, do miliona szatanów! Strapator!

— Bouracant, sacrament, Bouracant!

Czterech młodych, dwudziestoletnich oberwańców, czterech fanatyków w łachmanach z błyskającemi oczyma, z giestami huraganu kieruje napaścią, prowadzi taniec piekielny w gęstwie i zawierusze ulicznej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Czytaj Kroamar.

64b

Babciu wyłóż nam kabałę, 1445 lecz tylko kartami wyrobu krajowego z pierwszej galic. Fabryki we Lwowie ul. Kleparowska L. 6.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj chorału kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob obrz. rz. kat. w Brzeżanach

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem, cena w ozdobnej oprawie 4-to K. 6.

Nakład i własność

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, plac Maryacki 9

Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedają się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane

Chłopak do piekarni potrzebny. Utrzymanie i 100 K na pierwszy rok. Józef Słomka Świątniki górne 1580

Uczeń znajdzie umieszczenie w zakładzie rytowniczym St. Niemczyka, Kraków, Sukiennice 10. 1575

Panna 1581

z językiem niemieckim, ładnem i wyrobionem pismem, pisząca nadto biegle na maszynie, znajdzie zaraz umieszczenie. Posada stała. Oferty pod:

Kraków, fach pocztowy 77.

Do sprzedania

Pierwsza galicyjska

stajnia zarodowa

czysto rasowych rozplodników

Królików i drobiu

Januszkowice p. Brzostek, sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K za każdy miesiąc życia. Rozplodniki stare zupełnie korekt, od 10 do 15 koron. Rasa Hawanna i lepo vdy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

Miód! 1577

z kwiatów pod gwarancyą naturalny i czysty 10 funtowa puszka K 5·90 opłatnie za zaliczką dostarcza Ewa Garten Skałat 85 (Austrya).

Jest już czas

mój bogato ilustrow. cennik główny z 8000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić. 1086

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx nr. 2865 (Czechy)

ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu. i na prowincyi. Telefon Nr. 759

Miód!

z kwiatów pod gwarancyą naturalny i czysty 10 funtowa puszka Kor. 5·90 opłatnie za zaliczką dostarcza S. Mandel, Skałat 22 Austrya. 1579

Marke Oetker 609

O zdrowie swe

dba ten, kto zamiast drożdży i rozczynu używa uznanej za najlepszą

mączki do pieczywa Dra Oetkera

Do ciast i legumin używajcie tylko **cukru waniliowego Dra Oetkera.**

We własnym interesie leży, ażeby przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój bogato ilustr. katalog główny z 8000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła.

C. i k. nadw. dostawca 1076

Jan KONRAD

w Brux nr. 2851 (Czechy).

Kto chce wyjechać

Do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55g

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani, 1489

Warszawski Teatr kinematograficzny

przedstawiać będzie we środę, czwartek, piątek i sobotę wspaniały nigdzie niewidziany film, $1^1/_2$ kilometr. długości p. t.

Życie i Męka Chrystusa

Treść obrazu;

1. Zwiastowanie
2. Tajemnicza gwiazda
3. Pochód za gwiazdą
4. Przybycie Józefa i Maryi do Betlejem
5. Narodzenie i przybycie mędrców ze Wschodu
6. Rzeź niewiniątek
7. Ucieczka do Egiptu
8. Święta rodzina w Nazarecie
9. Chrystus między uczonymi
10. Chrzest Chrystusa
11. Gody w Kanie galilejskiej
12. Rozmowa z Samarytanką
13. Chrystus na falach
14. Cudowny połów ryb
15. Wskrzeszenie córki Jaira
16. Wskrzeszenie Łazarza
17. Marya Magdalena u stóp Chrystusa
18. Wjazd tryumfalny do Jerozolimy
19. Ostatnia wieczerza
20. Modlitwa na górze oliwnej
21. Chrystus przed Kajfaszem
22. Chrystus przed Piłatem
23. Zaparcie się Piotra
24. Biczowanie i koronowanie
25. Ecce homo
26. Chrystus pokazany ludowi
27. Chrystus upada pod ciężarem krzyża
28. Golgota
29. Ukrzyżowanie
30. Śmierć Chrystusa
31. Zdjęcie z krzyża
32. Złożenie do grobu
33. Zmartwychwstanie
34. Przemienienie Pańskie
35. Wniebowstąpienie

Początek cyklu obrazów o godz. 4, $5^1/_2$, 7, $8^1/_2$. 1576

CENY MIEJSC: Krzesło w loży po K. 1·20, miejsca siedzące bez wyjątku po 60 halerzy, miejsca stojące 40 halerzy, młodzież szkolna i wojskowi na miejscach siedzących płacą 50 hal. na miejscach stojących 30 hal.

Sala Teatru Ludowego ulica Rajska.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1910 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·10	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30	rano (osob.) do Oświęcima.
4·52	rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·38	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·15	rano (posp.) do Zakopanego.
8·00	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·02	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·00	przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30	przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45	w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego.
5·32	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wiecz. do Lwowa.
6·12	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·30	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki
11·10	w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50	w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·35	rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·10	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·53	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·13	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·23	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·25	rano (osob.) z Tarnowa.
8·40	rano (osob.) z Zakopanego.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35	rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57	rano (osob.) z Bonarki.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·00	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·12	pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27	pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·04	pop. (osob.) z Zakopanego.
2·24	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·07	pop. (osob.) z Wiednia.
6·00	wiecz. z Tarnowa.
6·22	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50	wiecz. z Wieliczki.
7·10	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49	wiecz. z Bonarki.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·36	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia, Żywca.
10·40	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

KRAKÓW

M. JAWORNICKI.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Fajki doskonale wykończone po najtańszych cenach fabrycznych. Nr. 8008 Dobra fajka **rogowa** z główką drzewianą o brązowych słojach, koniec, który się wkręca do odlewka jest blaszką okuty, co zapobiega nieznośnemu pęcznieniu tegoż; cybuszek z rogu, długa trestka, odlewek rogowy z giętką 24 cm. długi K 1·60. Fajki w wykwintniejszem wykończeniu K 1·80, 2·—, 2·80, 3·50 i wyżej. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem zapłaty z doliczeniem porta albo za zaliczką

c. i k. nadworny dostawca 1055

JAN KONRAD

w Brux Nr. 2825 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 8000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Nakrycia na stoły i łóżka

w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu.

Nr, 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K 10. Osobno kapa na łóżko K 3·65, osobno kapa na stół K 2·70. Nr. 2082 — tesame kapy lepszej jakości K 12·50, Osobno kapa na łóżko K 4·50. Osobno kapa na stół K 3·50. W lepszej jakości K 15. **Nakrycie wełniane** (2 kapy na łóżka i jedna na stół po K 18, 20 i wyżej.) po K 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! 1060 Wymiana lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła. Wysyłkę za pobraniem uskutecznia c. k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** Dom towarowy, w Brux, nr. 2832

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

„Przemysł ceramiczny"

jedyne polskie pismo dla fabr. cegieł, dachówek, wapna, kafli, gipsu i t. p. wychodzi w Krakowie pod redakcyą inż. ROMANA CIESIELSKIEGO rocznie K 12·—, półr. K 6 —, kwart. K 3 —. — Adres: 1571

Kraków, ulica Garncarska L 14

Wielka sprzedaż Gwiazdkowa!

z opustem 20–25%

Fajki, cybuchy, laski, cygarniczki bursztynowe, piankowe, szachy, domina, tabakiery rogowe własnego wyrobu oraz lornetki teatralne, polowe, okulary, cwikiery, binokle, termometry — także uskutecznia się wszelkie reperacye.

K. VOIGT

dawniej **H. SOCZEK**

tokarz i optyk 1548

Kraków, pl. Mikołajska 20 (przed policyą)

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Księgarnia Polska

i skład nut w Krakowie ul. Floryańska 35

Przesyła na żądanie

Katalog dzieł w cenie zniżonej.

Tamże obfity wybór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na Gwiazdkę, również Kolędy, Jasełka, Biblioteki teatrów amatorskich oraz pieśni i walce z najnowszych oper i operetek 1544

Odznaczona medalami

parowa destylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą 1523

EDWARD URBAN

w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 1

poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze. likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois, Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę itd. — **Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Na Boże Narodzenie i Gwiazdkę

Szopki z masy i kartonu, Dzieciątka Jezus — z masy — naturalnej wielkości, **Anioły** z kartonu do szopek i na drzewko w różnych pozycyach. **Wielki wybór** praktycznych i pięknych podarków. **Kalendarze** na rok 1911 poleca po cenach znacznie zniżonych

K. ZAJĄCZKOWSKI KRAKÓW, pl. Maryacki 8

1532 (między kościołem N. M. Panny a św. Barbary)

NAJWIĘKSZY HANDEL OBRAZÓW I DEWOCYONALI

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie. ul. Gołębia 4.